Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 153 Katowice, wtorek 7-go lipca 1931 r. Rok 30

Pierwsza szkoła polska w Prudnickiem.

Dawno powstało już to przekonanie, że od szkoły państwowej niemieckiej żywioł polski w Niemczech nie może spodziewać się tych korzyści kulturalnych, jakie szkoła winna młodemu pokoleniu dawać. Szkoły tworzone na podstawie przepisów konwencji genewskiej stały się przytem tylko środowiskiem do tem większego tamowania rozwoju życia polskiego na byłym obszarze plebiscytowym, zresztą przepisy konwencji będą miały znaczenie jeszcze tylko przez parę lat. Życie zmusza przeto mniejszość polską w Niemczech na zwrócenie uwagi na szkolnictwo prywatne.

Właśnie ostatnio otwartą została w Grabinie, w miejscowości, leżącej na granicy byłego obszaru plebiscytowego prywatna katolicka szkoła polska.

Szkoła ta, która jest pierwszą szkołą polską w pow. prudnickim, stanowi najdalej na zachód wysuniętą placówkę polską. Równocześnie jest to pierwsza szkoła polska Śląska Opolskiego, oparta nie na Konwencji Genewskiej, a raczej na Ordynacji dot. uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej, wydanej dnia 31 grudnia 1928 r. przez pruskie ministerjum państwowe.

Otwarcie i poświęcenie szkoły polskiej poprzedziła uroczysta Msza św., odprawiona w kościele parafjalnym w Grabinie przez czcigodnego **ks. prob. Koziołka.** Na Mszy św. obecni byli rodzice dziatwy polskiej, jakoteż i dziatwa sama. Z Opola przybyli również pp. Szreiber, dyr. Polsko-kat. Tow. Szkolnego na Śląsk Opolski, dr. Michałek od Centralnego Zarządu tegoż towarzystwa z Berlina i red. „Nowin“ Pawletta.

Po Mszy św. dziatwa w liczbie 12, pod kierownictwem swego przyszłego wychowacy p. nauczyciela Liczbańskiego, w towarzystwie ks. prob. Koziołka udała się do szkoły polskiej. Tu **po dokonaniu aktu poświęcenia** jako pierwszy przemówił do dziatek ks. prob. Koziołek, a wskazując na ważność tego aktu, w serdecznych słowach napominał dziatki do posłuszeństwa względem rodziców, nauczyciela i starszych. Dwunastkę polskiej dziatwy wziął czcigodny kapłan za **szczęśliwe omen, wskazując na 12 apostołów.**

Po ks. prob. Koziołku przemówił do rodziców i dziatwy red. p. Pawletta, napominając dziatwę do pilności w zdobywaniu wiedzy, tak potrzebnej w dzisiejszych trudnych czasach każdemu człowiekowi. P. dr. Michałek wypowiedział pozdrowienia Centrali berlińskiej tak rodzicom polski mjak dziatwie, a p. dyr. Szreiber otwarł następnie szkołę polską, oddając ją do usług polskiej gminy szkolnej Grabiny.

Patrząc na **rozradowane twarze dziatek polskich,** siedzących w nowych, gustownych ławkach, obejmując dalej okiem całą klasę, odnosiło się wrażenie dobre, uprawniające do jak najlepszych nadziei. I tak jak w innych miejscowościach. tak też i w Grabinie trudności, które otwarciu szkoły polskiej przeciwstawiały się, Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne w krótkim czasie usunęło z drogi. Zachęcone zaś owocem swoich starań, **przystąpi niebawem do otwarcia dalszych polskich szkół w pow. prudnickim, w tem nadzieja nasza.**

*

Otwarcie polskiej szkoły w Grabinie poprzedzało **zebranie rodzicielskie,** nadzwyczaj liczne, które odbyło się w święto Piotra i Pawła, na które przybyli pp. Bożek, dr. Michałek, dyr. Szreiber i red. Pawletta. Na zebraniu tem przemawiał p. Bożek, w dłuższych wywodach zaznajamiając zebranych o znaczeniu szkoły polskiej w życiu społeczeństwa polskiego w Niemczech, w szczególności tu na Śląsku Opolskim. Wywody mówcy tedy owedy przeplatane humorystycznemi zwrotami, zaciekawiły zebranych w wysokim stopniu. P. dr. Michałek rozwiązywał niektóre wątpliwości, powstałe przy otwieraniu polskiej szkoły. Wątpliwości te powstały z powodu rozszerzania **nieprawdziwych wiadomości przez wrogów szkoły polskiej.** W uzupełnieniu wywodów p. dr. M., p. dyr. Szreiber zanajomił zebranych z niektóremi artykułami Ordynacji dot. szkolnictwa mniejszości polskiej. Również ks. prob. Koziołek z krótkiemi wywodami zwrócił się do zebranych rodziców, podnosząc, że **powstanie szkoły polskiej w Grabinie realizuje jego serdeczne życzenia,** bo wie, że **dziecko polskie z szkoły polskiej wyniesie tą wiedzę, która potrzebna jest człowiekowi, mającemu spełnić zadanie swe wobec kościoła, wobec swego narodu i wobec państwa.**

O późnej godzinie zakończyło się to kilkagodzinne zebranie. Nastrój panował wzniosły i nie zdołały go stłumić pokrzykiwania zgłupiałych jednostek, zebranych pod oknami i przeciągających ulicą ze śpiewem „Deutschland, Deutschland über alles!“ Zebrani odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko“ rozeszli sie do domów.

Odsłonięcie pomnika Wilsona w Poznaniu.

Dwa narody, Ameryka i Polska, łączą się we wspólnym hołdzie.

W sobotę czcił Poznań, a z nim cała Polska pamięć wielkiego budowniczego pokoju, **prezydenta Stanów Zjednoczonych, Woodrowa Wilsona.** Dla wszystkich pamiętne jest przystąpienie Stanów Zjednoczonych do boku walczących sprzymierzeńców w imię panowania sprawiedliwości na świecie, wszyscy znają 14 punktów pokoju, z których 13. mówił o wolnej, zjednoczonej Polsce z dostępem do morza. A później zawarcie pokoju i utworzenie Ligi Narodów — to w wielkiej mierze czyn prez. Wilsona.

W dniu, w którym Ameryka obchodzi swe święto narodowe, **nastąpiło w Poznaniu odsłonięcie pomnika prezydenta Wilsona.** Pomnik ufundował **Ignacy Paderewski,** który w roku 1910 w 500-lecie bitwy pod Grunwaldem, ufundował w Krakowie pomnik zwycięstwa Polski nad Krzyżactwem. Na uroczystości poznańskie zjechał p. prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki oraz wdowa po prezydencie Wilsonie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu, ciał parlamentarnych, rozliczni dygnitarze, organizacje i t. d.

Stolica Wielkopolski przybrała odświętny wygląd. Ulice tonęły w powodzi sztandarów polskich i amerykańskich, kwiecia i zieleni.

Dziesiątki tysięcy roześmianych, pełnych otuchy obywateli, zaległy wszystkie ulice i place, prowadzące do parku Wilsona, wiwatując i oklaskując przejeżdżających dostojnych Gości.

Wzdłuż całej drogi od zamku do parku Wilsona posuwał się orszak z panem prezydentem i p. Wilson, przy ogłuszających brawach i okrzykach na cześć Głowy Państwa i zasłużonych około odrodzenia ojczyzny Polaków, a więc Marszałka Piłsudskiego, Paderewskiego, Dmowskiego i innych oraz Ameryki.

Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie p. Wilson, eskortowany przez dwa szwadrony honorowe 15 p. ułanów i 7 p. strzelców konnych, w otoczeniu swej świty, zajechał przed park Wilsona.

Tutaj oczekiwali go dygnitarze polscy, oraz zagraniczni z ks. kard. prymasem Hlondem na czele. Również niezwykle licznie wzięli udział w uroczystości Polacy amerykańscy, jak również rodowici Amerykanie, którzy przez swe przybycie chcieli oddać hołd swemu wielkiemu rodakowi.

Przy dźwiękach hymnów państwowych, polskiego i Stanów Zjednoczonych, Prezydent Rzeczypospolitej, prowadząc pod rękę p. Wilson, przeszedł wzdłuż szpaleru zebranych dygnitarzy i gości, w otoczeniu ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, reprezentującego na uroczystości rząd Rzplitej, ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce Willysa. Po przywitaniu się z obecnymi dygnitarzami **zajął prezydent miejsce na trybunie honorowej,** mając po swej prawej ręce p. Wilson, po lewej zaś ambasadora Willysa.

Po odegraniu przez orkiestrę fanfar, oraz hymnu polsko-amerykańskiego, kompozycji Paderewskiego przez zjednoczone chóry poznańskie, wystąpił na mównicę, prezydent miasta Poznania, Cyryl Ratajski i wygłosił przemówienie.

Mowę prez. Ratajskiego, zwłaszcza gdy wspomniał o wielkodusznem orędziu do Narodu amerykańskiego prezydenta Wilsona z 8 stycznia 1918 r., w którem było zawartych 14 paragrafów, oraz gdy wspomniał o patrjotyźmie i gorącem sercu fundatora dwóch pomników, Grunwaldzkiego w Krakowie i Wilsona w Poznaniu, Paderewskiego i o jego wiekopomnej działalności dla narodu polskiego w czasie wielkiej wojny — przerwano długo niemilknącemi brawami i okrzykami.

Następnie p. prezydent Rzplitej udał się do stóp pomnika, by dokonać aktu jego odsłonięcia. Po przecięciu taśmy, rozsunęły się dwa sztandary w bratnim uścisku złączone: gwiaździsta bandera Stanów Zjednoczonych i białoczerwona polska, odsłaniając postać wielkiego Amerykanina. W tej samej chwili orkiestra zaintonowała hymn amerykański i polski.

Następnie ambasador Stanów Zjednoczonych odczytał orędzie prez. Hoovera do narodu polskiego, w którem prezydent Hoover stwierdza, że nici przyjaźni, jakie między Polską a Ameryką nawiązali Kościuszko, Pułaski i inni polscy wojownicy o wolność Ameryki, wznowiły się od czasu wojny i pomnożyły.

Następnie przemówił min. Zaleski. Wreszcie nastąpiło składanie wieńców pod pomnikiem. Pierwszy złożył wspaniały olbrzymi wieniec z białych i czerwonych róż, przepasanych wstęgą o barwach amerykańskich i polskich, osobiście p. prezydent Rzplitej Mościcki. Następnie w imieniu prez. Stanów Zjednoczonych Hoovera i własnem złożył wieniec ambasador Willys, dalej w imieniu rządu polskiego, min. Zaleski, w imieniu województwa woj. hr. Raczyńsk, w imieniu miasta prez. Ratajski, a potem szły nieprzebraną falą organizacje społeczne i P. W. z całej Polski, więc w zgodnym budującym ordynku szło obok siebie sokolstwo amerykańskie, hallerczycy, legjoniści, strzelcy, dowborczycy, sokoli wielkopolscy, inwalidzi wojenni, weterani armji polskiej w Ameryce, przedstawiciele licznych towarzystw powstańczych w Wielkopolsce, składając wieńce u stóp pomnika. I tak bez przerwy płynęły setki i tysiące delegatów z Ameryki i Polski ze sztandarami i niemal każda organizacja złożyła wieniec lub wiązankę kwiatów tak, że wkrótce cały pomnik tonął w powodzi cudnego kwiecia.

Nastąpiła defilada, która uroczystość zakończyła.

*

Warszawa. (PAT.) W niedzielę rano pociągiem specjalnym powrócił do Warszawy z uroczystości odsłonięcia pomnika prez. Wilsona w Poznaniu pan prezydent Rzplitej. Wraz z p. prezydentem powrócił ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. Willys. Na dworcu powitali p. prezydenta przedstawiciele rządu z p. premjerem Prystorem na czele.

TELEGRAMY.

Bawarja wzięła się do hitlerowców.

Berlin. PAT. Władze bawarskie wydały powszechny zakaz noszenia wszelkich mundurów i odznak partyjnych w miejscach publicznych. Rozporządzenie to zostało natychmiast wprowadzone w życie na okres 2 tygodni. W związku z tem zakazem, policja dokonała obławy na t. zw. „brunatny dom" w Monachjum, centralę partji hitlerowskiej. Wszyscy umundurowani hitlerowscy oddziałów szturmowych, których spotkano w lokalach partyjnych, przewieziono samochodami ciężarowemi do urzędu policyjnego dla dokonania ich rejestracji. (Aby tylko na rejestracji nie skończyło się, bo wówczas cały rozmach policji wyglądałby tylko na mydlenie oczu).

Nagrody za wykrycie upiora z Düsseldorfu.

Berlin. PAT. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło, według doniesień prasy, plan podziału nagrody, wyznaczonej za schwytanie mordercy masowego, Piotra Kürtena. Z ogólnej sumy 15.000 mk. — 6.000 mk. otrzymać ma wdowa po mordercy. 2 dalsze nagrody 1.500 i 1.200 przypadną w udziale 2 kobietom, które przyczyniły się wydatnie do ujęcia Kürtena. Reszta w wysokości 6500 mk. rozdzielona zostanie pomiędzy 13 dalszych osób, z których każda otrzyma od 200—1000 mk. Wśród nagrodzonych znajdują się tylko trzej mężczyźni.

Projekt pruskiej ustawy o zwalczaniu bezrobocia.

Berlin. PAT. Komisja główna sejmu pruskiego uchwaliła wniosek do opracowania specjalnej ustawy o zwalczaniu bezrobocia. Ustawa ta wprowadzać ma na okres przejściowy skrócenie czasu pracy w poszczególnych przedsiębiorstwach i ustala, że przedsiębiorstwa, zatrudniające więcej niż 10 robotników, mogą wypowiedzieć pracę tylko wtedy, jeżeli uprzednio już nastąpiła w nich istotnie redukcja godzin pracy.

Znowu mordy polityczne w Niemczech.

Berlin. (PAT.) W nocy ze środy na czwartek doszło w Gliwicach **do starć między komunistami a hitlerowcami,** przyczem w wyniku wymiany strzałów zabity został robotnik Mazurek, należący do partji komunistycznej. Jako podejrzanych o zastrzelenie Mazurka policja aresztowała dwóch hitlerowców.

Berlin. (PAT.) W Lipsku doszło do krwawego starcia między komunistami a hitlerowcami. Ze strony komunistów padło kilkanaście strzałów rewolwerowych. Jeden hitlerowiec odniósł tak ciężkie rany, iż po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Huta Pokoju wzniosła o nową redukcję robotników.

Katowice. (PAT.) W sobotę wpłynął do komisarza demobilizacyjnego wniosek zarządu huty Pokoju" w Nowym Bytomiu o zezwolenie na zwolnienie 420 robotników. Wniosek swój zarząd huty „Pokoju" uzasadnia zmniejszeniem się zamówień. W związku z powyższem komisarz demobilizacyjny w pierwszych dniach przyszłego tygodnia przeprowadzi badania na miejscu oraz odbędzie konferencję z przedstawicielami tak pracodawców jak i związków robotniczych, poczem poweźmie decyzję w tej sprawie.

Dzisiejsza odpowiedź Ameryki rozstrzygnie o sprawie moratorjum.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Rokowania francusko-amerykańskie wznowione w sobotę wieczorem o godz. 21.30 zostały zakończone o godzinie 1 w nocy. **Delegacja francuska wręczyła delegacji amerykańskiej tekst podstawowych zasad układu,** ustalony na sobotniej radzie ministrów. W nocy przesłano do Waszyngtonu drogą telegraficzną wzmiankowany tekst francuskiej propozycji wraz z modyfikacjami wspólnie ustalonymi podczas sobotnich rokowań. Rząd waszyngtoński ma udzielić **w poniedziałek odpowiedzi,** czy nadesłaną propozycję uważa za zgodną z zasadami propozycji prezydenta Hoovera. Według ogólnego przeświadczenia, już w poniedziałek może dojść do zawarcia porozumienia. Następnie zebrali się rzeczoznawcy mocarstw, które podpisały plan Younga, aby uzgodnić zasady moratorjum Hoovera z postanowienia planu Younga.

Ciekawe szczegóły rokowań francusko-amerykańskich.

Pożyczka dolarowa dla środkowej Europy.

Waszyngton. PAT. Został tu ogłoszony memorjał, który sekretarz skarbu Mellon wręczył premjerowi francuskiemu Lavalowi. Memorjał wyraża zadowolenie z tego powodu, że zarysowuje się możność osiągnięcia porozumienia co do spraw najważniejszych a w szczególności co do utrzymania w mocy spłaty części bezwarunkowej tegorocznej raty, oraz co do udzielenia Niemcom na jeden rok całkowitego moratorjum. Stany Zjednoczone odrzucają projekt francuski udzielenia państwom Europy środkowej pożyczki w sumie 25 milj. dolarów z sum uzyskanych ze spłaty bezwarunkowej części raty niemieckiej. Stany Zjednoczone przypuszczają, że Francja zgodzi się wzamian za porzucenie wzmiankowanego projektu pożyczki przyjąć projekt udzielenia tym państwom kredytu ze strony centralnych banków emisyjnych. Co się tyczy świadczeń w naturze ze strony Rzeszy niemieckiej, to Ameryka proponuje przeprowadzenie na ten temat w czasie późniejszym dyskusji z udziałem rzeczoznawców zainteresowanych państw, jak również i w innych drugorzędnych sprawach, to jednakże w żadnym razie nie mogłoby usprawiedliwić opóźnienia przyjęcia układu zasadniczego. Według informacyj z kół urzędowych, Stany Zjednoczone byłyby gotowe wziąć udział w pracach specjalnej komisji dla spraw niemieckich świadczeń w naturze. Wreszcie Stany Zjednoczone są gotowe udzielić każdemu państwu środkowej Europy pożyczki w sumie 10 milj. dolarów.

Czarna rewolucja w Kongo belgijskiem.

Mordowanie białych bez miłosierdzia.

Bruksela. (PAT.) Z Kongo nadchodzą wiadomości, które początkowo trzymane były w ścisłej tajemnicy. Mianowicie wybuchła tam **rewolucja murzynów,** która przybiera z dnia na dzień **coraz większe rozmiary. Murzyni mordują w Kongo białych bez miłosierdzia.** Z Leopoldsville donoszą, że w pobliżu Kwango zamordowano dwóch Europejczyków, a w miejscowości Kilamba zabito agenta terytorjalnego. Wiadomości te wywołały w Brukseli ogromne wrażenie. Powodu powstania dopatrują się agenci **w działalności czarnoksiężników,** którzy w działalnościach kulturalnych białych widzą wielkie niebezpieczeństwo dla swej egzystencji.

Unieszkodliwienie komunistów na Polesiu.

Brześć n/B. PAT. Władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały na terenie Polesja kilka ośrodków komunistycznych. W związku z tem aresztowano szereg osób, które brały czynny udział w akcji antypaństwowej.

Krwawe starcie policji chińskiej z japońską.

Moskwa. PAT. Prasa sowiecka podaje, że w różnych miejscowościach Mandżurji miały ostatnio miejsce krwawe zajścia pomiędzy policją chińską i japońską. Stosunki japońsko- chińskie przypominają stosunki sowiecko-chińskie z przed trzech lat.

Krwawe zajścia między hindusami a muzułmanami w Indjach.

Lahore. PAT. We wsi Sikandarabad kolo Multom doszło do zajść, w których 30 hindusów i 4 muzułmanów odniosło rany. Krążą pogłoski, iż 500 muzułmanów pod wodzą jednej z wybitnych muzułmańskich osobistości, uzbrojonych w bambusy, toporki i skrzyneczki z żywicą, zniszczyło i podpaliło 3 bazary, obejmujące około 100 sklepów i domów. Policja przybyła z Multom, opanowała sytuację i dokonała 5 aresztowań. Zajścia te powstały na tle długotrwałej nienawiści wzajemnej hindusów i muzułmanów.

Ojciec św. potępia faszystowski program wychowania młodzieży.

Citta del Vaticano. (PAT.) Agencja Havasa donosi: „Osservatore Romano" ogłasza encyklikę papieską na temat ostatniego zatargu między faszyzmem a akcją katolicką. Dokument ten **potępia metody stosowania przez faszyzm** i zbija tezy wysuwane przez półoficjalne oświadczenia, wygłaszane przez radjo a transmitowane przez włoską radjostację. Dalej encyklika wskazuje na **powrót wpływów masonerji we Włoszech** i protestuje przeciwko monopolizacji wychowania młodzieży na podstawie poglądów pogańskich, przeciwnych prawom naturalnym rządzenia i nadprzyrodzonemu prawu Kościoła. Ojciec święty potępia stanowczo i wyraźnie metody, ujawione przez ostatnie wypadki i podkreśla **niewłaściwą przysięgę faszyzmu,** którą należy skorygować przez wprowadzenie klauzuli, głoszącej opinję Boga i Kościoła. W zakończeniu Ojciec święty zaznacza, że nie potępia stronnictwa faszystowskiego lecz te części programu partji i te czyny, które są niezgodne z wiarą katolicką oraz wyraża uznanie dla prześladowanej młodzieży, wreszcie przebaczenie dla prześladowców.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

30) (Ciąg dalszy.)

Ledwie na dworze świtać zaczęło, cygan podniósł się z ziemi, zbudził Piotrusia, rozwiązał mu nogi i napędzał do dalszej podróży. Dziecko rozwarło szeroko oczy i zaczęło głośno płakać. Rzuciło się dziadkowi do nóg i zaczęło go litośnie błagać, ażeby mu pozwolił pójść do matki. Lecz cygan miał na to wszystko pogardliwy uśmiech. Podniósł Piotrusia przemocą z ziemi i popychał go naprzód głębiej w las.

XV.

Był to czas zapustny, w którym to zabaw i radości bez liku, ażeby sobie niejako nagrodzić następne długie tygodnie przerwy, tygodnie rozpamiętywania męki Zbawiciela.

Wędrujący muzykanci, którzy przez długie tygodnie byli chętnie widzianymi gośćmi, rachowali korzyści i zabierali się do domów. I garbaty Kacper, który ciągnął od wsi do wsi i zebrał sobie porządną sumkę pieniędzy, zabierał się do odwrotu do swej chaty. Cieszył się jednak jak dziecko, gdy mógł wsadzić nowy pieniążek do skórzanego worka swego, ale równocześnie przychodziły na niego smutne myśli. Myślał bowiem za każdą razą o Agnieszce i o pomocy, której tak chętnie chciał udzielić biednej wdowie. Nie wiedział jedynie, jak to ma uczynić, ażeby pieniądze jej się dostały. Wiedział bowiem bardzo dobrze, że Agnieszka wprost pieniędzy nie przyjmie. Tęskniota za ubogą chatą Agnieszki przed wsią, za owemi dwoma szczeremi, czarnemi oczyma wdowy wzmagały się w nim coraz bardziej. Dzień poprzednio grał jeszcze aż do późnej nocy w pewnej wsi, która była oddaloną kilka godzin od chaty Agnieszki. Po tańcu pozostał jeszcze przez pewien czas w gronie wesołych uczestników zabawy. Następnie zabrał się jednak w drogę, ażeby nad ranem dnia następnego stanąć jeszcze na miejscu tęsknoty swej.

Szedł więc, zatopiony w myślach przez bór, obrawszy sobie tym razem ścieżkę, którą rzadko kto przechodził, obrał ją sobie jedynie dlatego, ażeby predzej stanąć w domu. Księżyc, który w tym czasie ukazał się na niebie, był mu drogowskazem. Na dworze poczynało na wschodzie dnieć, gdy Kacper wyrwany został nagle z swych myśli i stanął jak wryty. Usłyszał głosy, następnie jęki, a teraz znowu surowe ostre słowa. Jak chętnie pobiegłby do miejsca, ale jakąż pomoc on, ułomny człowiek mógł nieść drugiemu? Bez szelestu ułożył zatem na ziemi swój tłomok podróżny, wziął do ręki gruby, sękaty kij swój i upewnił się, czy ma w kieszeni jeszcze swój dobry nóż. Następnie przyczołgał się ku miejscu, z którego dochodził go głos dziecięcy. Nie mógł jednak rozpoznać, czyj to głos mógłby być. Nagle drgnął, oczy jego spostrzegły chłopca, który leżał na ziemi i mrowie przeszło po nim, gdy obok niego spostrzegł starego cygana, Piotra. Teraz wszystko było mu jasnem. A więc owem dzieckiem był mały Piotruś, jego ulubieniec. Ale jakże mu tu pomóc, jakże go uwolnić z rąk cygana, który przecież miał daleko większe siły od niego!

Przeraził go głos Piotra.

— A więc — zawołał cygan półgłosem — więc ty nie myślisz pójść ze mną, ty mała żabo, poczekaj, ja cię już potrafię napędzić do biegania.

— Dobry dziadku — wołało dziecko, płacząc — pozwól mi pójść do mieszkania matki. Ja ją przyprowadzę, pójdzie ona znowu do ciebie, ale pozwól mi pójść do domu.

Żałosny ten głos poruszył Kacpra do głębi. Zapomniał o wszystkiem, nawet o tem, że słabszym jest od Piotra, jedna myśl nim teraz kierowała — uwolnić dziecko z rąk ostrego Piotra, nielitościwego cygana. Podczas, gdy cygan się zabierał do wiązania nóg Piotrusiowi, rzucił się Kacper z wściekłością na niego i powalił go na ziemię.

Piotr zaklął i usiłował swego napastnika strząść z siebie, podczas, gdy mały Piotr podskoczył z ziemi i zamierzał uciekać. Teraz dopiero poznał Kacpra i stanął, wahając się; widział go pasującego się z cyganem, widział także, że słabe ciało Kacpra w końcu ulegnie i tak małym, jak był, postanowił mu pomódz. Cygan, którego szyję trzymał Kacper jak w szponach żelaznych, usiłował wydobyć swój nóż i podczas gdy Piotr wołał o pomoc, popłynęła krew, z głębokiej rany, którą Kacper zadał cyganowi, podczas gdy lewa ręka ciągle jeszcze trzymała szyję cygana. Siły poczęły go jednak opuszczać. Uczuł w końcu, że cygan się uspokoił i że wybuchy wściekłości jego zamieniły się w ponure rzężenie.

Wylękniony Kacper puścił teraz cygana. Nie mógł się jednak utrzymać na nogach, tak takowe się pod nim gięły.

— On umiera Piotrusiu — rzekł Kacper do chłopca, stojącego opodal i bladego z przerażenia. — On umiera, ja go zabiłem.

Nóż Kacpra trafił rzeczywiście wybornie. Cygan na śmierć zraniony, leżał przed nimi i wił się w ostatniej walce. Raz jeszcze szeroko otworzył oczy, gwałtownym ruchem uniósł się w górę, rzucił spojrzenie najgłębszej nienawiści na małego Piotra, usta otwarły się, jak do rzucenia ostatniej klątwy, następnie opadł w tył i nie ruszył się więcej. Umarł.

(Ciąg dalszy nast.)

Kronika bieżąca

Wtorek 7 lipca

Św. Cyryla i Metodego.
Św. Klaudjusza, męczennika.
Św. Peregryna mę-
Św. Benedykta XI., Papieża.
Św. Pantena.

Kalendarz słowiański: Krasnoroda.

Jutro, środa 8 lipca: Św. Elżbiety, wdowy i królowej; błog. Eugenjusza III, Papieża; św. Prokopjusza, męczennika oraz św. Kiljana, męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.45,	o godz. 20.24
Księżyca	o godz. 23.22,	o godz. 11.49

*

Św. Cyryl i św. Metody. W dziewiątym wieku żył w Tesalonice w Macedonji zacny i pobożny obywatel, imieniem Leon, wysoki urzędnik cesarski; ten miał siedmioro dzieci. Najstarszy z nich nazywał się Metody i urodził się około roku 815, a najmłodszemu było na imię Konstanty, który później imię Cyryla przybrał. Metody, ukończywszy nauki, opuścił wysokie swe stanowisko i wstąpił do klasztoru na górze Olimpu.

Cyry z początku poświęcił się pracy apostolskiej, później jednak za przykładem brata swego Metodego wstąpił do tegoż samego klasztoru na górze Olimpu. W roku 857 udali się obaj na wezwanie króla Chazarów do Cherzonezu. Tu się wyuczył Cyryl języka Chazarów i odszukał relikwie św. Klemensa, Papieża, który na tem miejscu przed siedmiu wiekami poniósł był śmierć męczeńską. Zabrawszy ze sobą czcigodne te szczątki, wszedł do Chazarji, zwiastując onym narodom w języku ich słowieńskim Chrystusa ukrzyżowanego. W końcu pozostawiwszy tamże kapłanów, których z Cherzonezu ze sobą sprowadził, wrócił razem z Metodym do swego ulubionego zacisza klasztornego, zabrawszy ze sobą relikwie św. Klemensa Papieża. Tu w oddaleniu od zgiełku świata, wsparty pomocą św. Metodego, zajął się Cyryl uporządkowaniem języka słowiańskiego. Ułożył alfabet czyli abecadło słowiańskie, potem przełożyli obaj na język słowiański Psałterz z greckiego, ewangelję, listy apostolskie i niektóre części pacierzy kapłańskich.

Zaledwie kilka lat spędzili obaj bracia w zaciszu życia klasztornego, a już w roku 862 na prośby księcia Rościsława udali się na pielgrzymkę apostolską do Morawji. Uradowani bracia już mieli powrócić, gdy Cyryl zapadł na zdrowiu i po dniach 49 zasnął w Panu 869 roku. W ostatnim roku życia swego poświęcił jeszcze kościół na cześć świętych Apostołów Piotra i Pawła w obecności księcia Świętopełka i niezliczonego ludu. W niedzielę Kwietnią wobec licznie zgromadzonego ludu wszedł do kościoła już słaby i mając ostatni raz kazanie, błogosławił cesarzowi i księciu i ludowi całemu. Spoczął w Bogu na rękach kapłanów 6 kwietnia 885 roku.

W Rzymie męczeństwo **św. Klaudjusza,** registratora, **św. Nikostrata,** — przewodniczącego sądu i **św. Kastorjusza, Wiktoryna i Symforjana.** Wszyscy nawróceni przez św. Sebastjana, chrzest otrzymali z rąk św. Polikarpa, kapłana. Za to, iż ciała męczenników zbierali i chowali, pochwytano ich na rozkaz sędziego Fabiana i przez 10 dni usiłowano ich groźbami i pochlebstwami zmusić do odstępstwa. Że jednak stałości ich przełamać nie zdołał, kazał ich przeto sedzia trzy razy torturować, a potem powrzucać do morza.

W Durazzo w Illyrji śmierć męczeńska **św. Peregryna, Łucjana, Pompeja, Hezychjusza, Papjusza, Saturnina i Germana,** którzy uciekłszy z Włoch podczas prześladowania trajańskiego, schronili się do owego miasta. Zobaczywszy tam jednakże biskupa św. Astjusza, powieszonego za wiarę na krzyżu, przyznali się również do chrześcijaństwa i zostali na rozkaz prefekta powrzucani do morza.

W Perugji uroczystość **św. Benedykta XI, Papieża** z Treviso z zakonu Dominikanów, który w ciągu swego krótkiego pontyfikatu w zadziwiający spos. pomógł do przywrócenia Kościołowi spokoju, polepszenia karności kościelnej i do rozkrzewienia się wiary.

W Aleksandrji pamiątka **św. Pantena,** męża pełnego najbogatszej nauki i prawdziwego ducha apostolskiego. Jego zapał do Słowa Bożego był tak wielkim, że zdjęty świętym ogniem, wyruszył w podróż do najodleglejszego wschodu między nieznane ludy, aby im głosić św. Ewangelję. Wróciwszy do Aleksandrji, zmarł spokojnie w Panu za czasów cesarza Antoniego Kurakalli.

— Zakaz uprawiania handlu w szkołach. W ostatnich czasach coraz częściej zdarzały się wypadki, że osoby, trudniące się handlem domokrążnym, wykonywały swój zawód w lokalach urzędowych administracji szkolnej i szkół. Jakkolwiek osoby te posiadają niejednokrotnie odpowiednie uprawnienia, to jednak uprawianie przez nich zawodu w lokalach urzędowych ze względów zasadniczych jest niedopuszczalne.

Ministerstwo oświaty zarządziło, by wstęp do lokali urzędowych administracji szkolnej i szkół osobom, trudniącym się jakimkolwiek handlem, był zasadniczo wzbroniony.

Dopuszczenie osób tych do lokali urzędowych może nastąpić w wypadkach wyjątkowych, zasługujących na uwzględnienie, jedynie po uprzedniem uzyskaniu zezwolenia w Kuratorjum.

Smutne skutki wyzyskiwania religji do celów partyjnych.

Jeden z czytelników naszych w Chropaczowie pisze nam:

Na tle ostatnich uroczystości ku uczczeniu 40-lecia encykliki „Rerum Novarum" zaszedł tu znamienny wypadek, który ma znaczenie szersze i dlatego należy o nim wspomnieć publicznie w prasie i publicznie go też wytknąć. Jak w każdej parafji, tak i u nas nasz ksiądz proboszcz Cedzich na polecenie J. E. ks. Biskupa zwołał zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych, stojących na gruncie katolickim celem utworzenia lokalnego komitetu dla urządzenia uroczystego obchodu 40-ej rocznicy wiekopomnej encykliki społecznej Papieża Leona Trzynastego. Po wygłoszeniu przez ks. proboszcza referatu informacyjnego i po dyskusji, postanowiono urządzić lokalną uroczystość w święto św. Piotra i Pawła, zaś w niedzielę 28 czerwca postanowiono wziąć udział w okręgowej uroczystości w Król. Hucie i udać się tam w wspólnej procesji parafjalnej z chorągwiami, ze sztandarami i z muzyką. Na koniec ks. proboszcz, jako przewodniczący komitetu z urzędu, na skutek okólnika Kurji Biskupiej, powołał do komitetu różne osoby miejscowe, przedstawiające władze lub związki społeczne, nie wyłączając także związków z pod znaku Ch. D. Wtedy przewodniczący miejscowej Ch. D. p. S. oświadczył demonstracyjnie, iż Ch. D. nie weźmie udziału w wspólnej parafjalnej uroczystości, bo otrzymała od zarządu wojewódzkiego Ch. D. okólnik, zatwierdzony przez Kurję Biskupią (!?), polecający urządzenie osobnego obchodu. Na to ks. proboszcz odrzekł, że nie wiadomo mu nic o zatwierdzeniu okólnika Ch. D. przez Kurję Biskupią, a jako proboszcz i przewodniczący komitetu miejscowego napewnoby został przez Kurję poinformowany o takiem zarządzeniu Kurji, gdyby zostało wydane. Dalej zaznaczył ks. proboszcz, iż w oświadczeniu p. S. widzi tylko demonstrację partyjną, zaś sprawa „Rerum Novarum" jest zbyt poważną sprawą i jako przewodniczący komitetu i proboszcz nie może dopuścić do niepoważnej dyskusji na ten temat. Kto zatem nie chce iść z parafją w tej uroczystości, niech też opuści zebranie komitetu!

Ta stanowczość ks. proboszcza powitana została przez zebranych gorącemi oklaskami i wyrazami oburzenia pod adresem p. S. Wtedy ten p. S. i trzech mu wiernych partyjników powstało i opuściło zebranie. Pozostali jednak inni członkowie Ch. D., oburzeni do żywego niegodziwym postępkiem swego przewodniczącego. Postanowili oni wziąć udział w wspólnej uroczystości i wzięli też. Procesja chropaczowska w uroczystości w Król. Hucie należała do jednych z liczniejszych, co podniósł i „Katolik Polski" w sprawozdaniu z tej uroczystości. Związki społeczne z pod znaku Ch. D. wzięły w tej wspólnej procesji udział pomimo, iż p. S. podał do „Polonii" niezgodną z prawdą wiadomość, iż Ch.D. i Ch. Z. Z. nie biorą udziału w uroczystości razem z parafją, bo na czele komitetu nie stoi ks. proboszcz, tylko pan naczelnik gminy. Było to nieprawdą, obliczoną na bałamucenie miejscowych czytelników „Polonii", bo p. naczelnik gminy był tylko członkiem komitetu.

Dziwić się należy „Polonii", która zamieściła komunikat kłamliwy p. S. Wszak przedtem zamieściła komunikat ks. proboszcza jako przewodniczącego komitetu o programie uroczystości i o utworzeniu się komitetu lokalnego. Gdy zaś ks. proboszcz posłał „Polonii" jeszcze przed uroczystością sprostowanie na komunikat p. S., redakcja zamieściła je dopiero w kilka dni po uroczystości! Widocznie przekonała się sama w Król. Hucie, widząc w pochodzie związki chropaczowskie, że została wprowadzona w błąd przez p. S.

Niegodziwe postępowanie p. S. to smutne skutki wyzyskiwania religji do celów partyjno-politycznych.

Żadna partja polityczna nie może rościć sobie prawa do tego, że tylko jej członkowie są katolikami i że ona wyłącznie jest katolicką. Również różne miejscowe „wielkości" nie mają prawa wywyższać się nad innych i siebie tylko podawać za uprawnionych do zastępowania miejscowej ludności katolickiej, dlatego, że należą do pewnej partji. Tem mniej mają do tego prawa, jeśli w przeszłości głośno zachwycali się żydówką i komunistką Różą Luxemburg i Liebknechtem i publicznie wznosili toasty na cześć b. cesarza Wilhelma. To pomieszanie spraw religijnych i politycznych prowadzi właśnie do tego, że gdy ub. zimy ksiądz proboszcz organizował Akcję katolicką, jeden z przyjaciół pana S. oświadczył w dyskusji „iż nam tu nie trzeba żadnej Akcji Katolickiej, bo tu mamy „Blok katolicki"! Pan ten miał na myśli wyborczy Blok katolicki, pod którego firmą Ch. D. szła do wyborów politycznych, ale dowodzi to, jak niektórzy agitatorzy Ch. D. pojmują zadanie Akcji katolickiej!

Poważniejsi członkowie Ch. D. ubolewają nad nierozumnym wybrykiem p. S. Byłoby pożądanem, by postarali się postawić na swem czele takiego człowieka, któryby w sprawach religijnych nie wnosił zamętu wśród ludności katolickiej, i nie stawiał interesów zwolenników partyjnych nad interesy Kościoła.

— Podwyższnie opłat konsularnych. W prasie warszawskiej ukazały się pogłoski o rzekomem podwyższeniu opłat za wizy wjazdowe. Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że żadne zwyżki wiz wjazdowych nie są przewidziane. Podwyżki takie mogłyby być ewentualnie dokonane dopiero po przeprowadzeniu układów z przedstawicielami zainteresowanych państw.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma nastąpić podwyższenie opłat za t. zw. paszporty konsularne, wystawiane przez konsulaty obywatelom polskim, zamieszkującym dłuższy czas za granicą, opłat za legalizację, opłat spadkowych i od wniesienia podań. Opłaty te będą podwyższone o 100 proc. Podwyżka ta obowiązywać będzie od 1 sierpnia br.

— Zwiększenie kredytów zapomogowych dla kolejarzy. Minister komunikacji inż. Kühn wydał 2 bm. zarządzenie, posiadające duże znaczenie dla pracowników kolejowych. Min. kolei A. Kühn zwiększył mianowicie 3-krotnie kredyty zapomogowe, któremi dysponują dyrektorzy poszczególnych dyrekcyj kolejowych. Zwiększenie tych kredytów pozwoli dyrektorom dyrekcyj kolejowych na rozszerzenie akcji doraźnych zapomóg wobec pracowników kolejowych najgorzej uposażonych, obarczonych większą rodziną, czy też dotkniętych jakiemś nieszczęściem.

P. minister wydał równocześnie polecenie, aby sumy zapomóg doraźnych były stosunkowo nieduże, dzięki czemu będzie można przyznać zapomogi z przewidzianych kredytów większej ilości pracowników kolejowych.

Obecnie opracowuje się w ministerstwie odpowiedni okólnik, który w najbliższych dniach zostanie odesłany dyrektorom poszczególnych dyrekcyj kolejowych. Zapomogi powyższe przyznane zostaną kolejarzom, zatrudnionym w okręgach tych dyrekcyj, w których nie zostały skasowane dodatki stołeczne i kresowe, gdyż ta kategorja kolejarzy otrzymała gratyfikację 10- i 15-procentowa.

Województwo śląskie.

*** Urlopy urzędnicze.** Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach, Józef Bulanda wyjechał 6 bm. na 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie naczelnik wydz. Jakób Hołowiecki. Komisarz demobilizacyjny, inż. Artur Maske rozpoczął urlop wypoczynkowy. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie inspektor pracy 48 obwodu inż. Władysław Seroka.

*** Skarboferm występuje ze Związku górniczo-hutniczego.** Jak się dowiadujemy Król. Huta i Skarboferm zgłosiły z końcem br. wystąpienie ze śląskiego Związku górniczo-hutniczego. Zarówno Skarboferm, jak i dyrekcje hut Królewskiej i Laury uzasadniają wystąpienie to trudnościami finansowemi, przyczem kierowane są tendencją, aby utworzyć jednolitą organizację wielkiego przemysłu w Polsce.

*** Wycieczka po morzu Śródziemnem.** Izba handlowa polsko-italska organizuje wycieczkę polską po morzu Śródziemnem okrętem luksusowym „Conte Rosso". Wycieczka odbędzie się od 29-go lipca do 14 sierpnia br. Uczestnicy wycieczki zwiedzą miasta: Wenecję, Triest, Brioni, Fiume, Zara, Korfu, Falero (Ateny), Rodos, Trypolis, Syrakuzy, Neapol, Rapallo i Genuę. Informacyj udziela Izba handlowa w Katowicach każdodziennie między godz. 12 a 3 po południu.

*** Dzieci polskie Śląska Opolskiego na kolonje letnie w Polsce.** Śląskie Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej z p. dr. Wilimowskim na czele także w bieżącym roku zajęło się gorliwie wysyłką dzieci polskich Śląska Opolskiego na kolonje letnie w Polsce. Mimo ciężkich warunków gospodarczych, Towarzystwu udało się wysłać blisko 1000 dzieci do różnych stron Polski, gdzie w gościnnych domach i dworach polskich oraz uzdrowiskach spędzą całe cztery tygodnie na świeżem powietrzu, poznają Ojczyznę i życzliwe dla nich serca polskie. W ubiegły piątek pod wieczór przybyły wszystkie dzieci specjalnym pociągiem z Bytomia do Katowic. Przybyły dzieci z powiatów raciborskiego, kozielskiego, zabrskiego, gliwickiego, strzeleckiego, opolskiego i bytomskiego. Z Bytomia i Rozbarku wysłano 150 dzieci, zaś z Miechowic 100, z innych miejscowości stosunkowo mniej. Na powitanie dzieci zebrali się na dworcu katowickim liczni przedstawiciele Towarzystwa pomocy dzieciom, różnych organizacyj kobiecych, władz, prasy itd. Wzruszająca była chwila powitania tylu maleństw, w których twarzyczkach malowała się wielka radość i szczere zadowolenie, szczególnie u tych, które po raz pierwszy stanęły na ziemi ojczystej. W chwili wjazdu pociągu na dworzec, orkiestra kolejowa odegrała marsza. Natychmiast przystąpiono do podziału transportu. Jedna część dzieci pozostała na dworcu, gdyż wkrótce mogła odjechać na miejsce przeznaczenia. Resztę zaś dzieci odprowadzono w pochodzie, z orkiestrą na czele, do szkoły przy ulicy Stawowej. Liczna publiczność katowicka przyglądała się pochodowi, który wywarł na wszystkich głębokie wrażenie. Szczególnie podpadło, iż wszystkie dzieci rozmawiały między sobą po polsku, co jest dowodem, iż są wychowane po polsku i że nie zdołała je objąć fala germanizacji. Na podwórzu szkolnem wszystkie dzieci zasiadły przy długich stołach do skromnego posiłku, którego im nie skąpiły zawsze uczynne Panie katowickie. Niestrudzona orkiestra kolejowa

przygrywała bezustannie. Po godzinie 8 uformował się pochód, który ruszył ulicami miasta na dworzec, skąd dzieci rozjechały się wieczornemi pociągami w różne strony. Pozostała na miejscu niewielka tylko liczba dzieci, które odjechały w sobotę rano. Dzieci rozmieszczono na kolonjach letnich na Śląsku Cieszyńskim oraz w województwach poznańskiem, pomorskiem, warszawskiem, lubelskiem, krakowskiem i lwowskiem. Powrót dzieci z kolonij nastąpi w pierwszych dniach sierpnia.

Z Katowickiego

Regulacja Rawy.

Katowice. Związek regulacji Rawy przystępuje obecnie do budowy sekcji VI. Z powodu braku funduszów będą prowadzone narazie w dalszym ciągu prace na odcinku od ul. Szkolnej do stawów huty „Marty". W najbliższym czasie rozpoczęta zostanie budowa kanału w górę rzeki, który przejdzie obok Banku Gospodarstwa Krajowego, ul. Piotra Skargi aż do połączenia się z trasą Rawy. Trasa ta uzgodniona z magistratem miasta Katowic skróci długość kanału o 70 metrów. Przy pracach regulacyjnych znajdzie zatrudnienie około 150 bezrobotnych.

Przeniesienie biur.

Katowice. Po gruntownem odnowieniu biura lekarza powiatowego dr. Koloczka zostały znowu przeniesione ze starostwa do gmachu ratuszowego przy ul. Pocztowej. Biura mieszczą się w pokojach 67, 68 i 69 na trzeciem piętrze.

Projekt nowej linji autobusowej.

Katowice. Związek celowy samorządów śląskich zwrócił się do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o udzielenie mu koncesji na linję autobusową Katowice — Król. Huta — Brzeziny Śl. — Wielkie Piekary.

Ważne dla właścicieli domów.

Katowice. Magistrat m. Katowic przypomina wszystkim właścicielom domów, by w terminie do 1 października oznaczyli mieszkania trwałemi numerami porządkowemi w liczbach arabskich. Od obowiązku tego zwolnieni są jedynie ci właściciele domów, których domy obejmują mniej niż 4 mieszkania. Pozatem należy umieścić w sieni domu frontowego listę swych lokatorów. Lista winna obejmować nazwiska głów rodzin zajmujących poszczególne mieszkania.

Kradzież w sądzie.

Katowice. Krawiec Stanisław Skoczek z Podlesia, pow. pszczyński doniósł, że w gmachu tutejsz. sądu grodzkiego nieznany sprawca skradł mu portfel, który położył obok siebie na oknie w korytarzu. W portfelu znajdowała się książeczka wojskowa opiewająca na jego nazwisko, dowód osobisty i książeczka oszczędnościowa P. K. O. Nr. 640713, opiewająca na sumę 340 zł. oraz dwa weksle na 100 zł. Sprawcy kradzieży nie zdolano ująć.

Wykolejenie się tramwaju.

Szopienice w Katowickiem. Dnia 3-go bm. obok dworu Miroszewskiego wskutek przeoczenia sygnału i przejechania zwrotnicy wykoleił się tramwaj zdążający z Katowic do Mysłowic. Ofiar w ludziach nie było.

Sprzeniewierzenie.

Katowice. Niejaki Józef Szymczyk w Czeladzi doniósł, że Waldemar Lipiński z Katowic sprzeniewierzył na jego szkodę 10.000 zł., które nieprawnie zainkasował. Ponadto skradł mu weksle na sumę 1.450 złotych.

Przytrzymanie za kradzież.

Katowice. Na targowicy tutejszej przytrzymana została na kradzieży kieszonkowej niejaka Janina Marszewska, pochodząca z Małopolski. M. była już kilkakrotnie karana za kradzież. Osadzono ją przeto w areszcie.

Sześć miesięcy więzienia za sprzeniewierzenie.

Katowice. W ubiegły piątek odpowiadał przed sądem okręgowym urzędnik dyrekcji kolei w Katowicach, niejaki Alojzy Pawleta, oskarżony o sprzeniewierzenie. Pawleta pracował w dziale rachunkowym, gdzie prowadził listy zarobkowe pracowników kontraktowych. W listach tych P. podawał większe kwoty, aniżeli rzeczywiście urzędnikom wypłacał. Pawleta poszkodował tym sposobem dyrekcję kolei na 1300 zł. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Przed ukończeniem budowy Kalwarji w Golejowie, pow. rybnicki.

Golejów, 4 lipca.

W Golejowie, pow. Rybnik, wybudowano przed kilku laty kościół, poświęcony Chrystusowi Królowi. Jest to bodaj pierwszy kościół pod tą nazwą. Część kosztów budowy tej świątyni pokryli mieszkańcy parafji golejowskiej. Pierwotnie planowano kościół ten wystawić na wzgórzu po prawej stronie szosy, czego również domagali się mieszkańcy tamtejsi. Komitet atoli wybrał inne miejsce i już wówczas obiecano ludności, że na tem wzgórzu, zamiast kościoła, wybudowana zostanie Kalwarja. Nie czekano długo, bo już w roku 1930 zaczęto projekt realizować. W sierpniu ub. roku rozpoczęto prace, które postąpiły już tak daleko, że jeszcze w bieżącym roku ma nastąpić poświęcenie Kalwarji. Wybudowano 12 masywnych stacyj oraz piękną i wielką kaplicę, jak również i krzyż. Kaplica ma w przekroju około 11 X 5 m. Narazie jeszcze pracują nad wykończeniem tejże. Koło kaplicy znajduje się teren wielkości około 10 mórg, częściowo zalesiony. Koszt jednej stacji wynosi 300 zł. Oprócz tego będzie kosztowała 1 figura do jednej stacji 150 złotych.

Trzeba przyznać, że ludność Golejowa, a szczególnie ci obywatele, przez których teren prowadzi droga kalwaryjna, okazali wiele zrozumienia i byli Komitetowi pomocni w jego wysiłkach. I tak oddali oni bezpłatnie po kawałku ze swojego pola na drogę kalwaryjną aż do kaplicy. Coprawda Komitet potrzebuje jeszcze po 1 metrze, za co rzekomo gospodarze żądają zapłaty. Komitet dysponuje bardzo małemi funduszami i nie ma na to pieniędzy. Sądzimy przeto, że obywatele zniosą jeszcze i tę ofiarę i oddadzą jeszcze potrzebny metr gruntu również za darmo. Za to bez wątpienia zrobią bardzo dobry uczynek i zyskają sobie ogólne uznanie parafjan. Taki na przykład p. Mandrela, który zalicza się do uboższych gospodarzy i w dodatku ma dużą rodzinę, ofiarował na Kalwarję duży kawał swojego gruntu. Ci bogatsi nie pozostaną w tyle, lecz też tak uczynią dla chwały Bożej. — Wszelkie uznanie należy się siostrom Groborz, które bezpłatnie ofiarowały pole, jak również pp. Biegieszówny i Pójdównym, które także oddały na cele Kalwarji bezpłatnie większe tereny, po części zalesione.

Budowa całej Kalwarji pochłonie wielkie sumy. Dobrzy ludzie nie szczędzili na ten cel datków pieniężnych oraz materjałów budowlanych. M. in. firma Nowak i Moczygemba z Rybnika ofiarowała trzy wielkie krzyże oraz drzewo, potrzebne na drzwi do kaplicy. Firma ta zawsze okazuje wiele zrozumienia dla takich celów, zatem też jest poparcia godna.

Całość po wykończeniu będzie wyglądała okazale. Trzeba podziwiać energję członków Komitetu, z jaką zabrali się do budowy Kalwarji. Przecież gmina codopiero wybudowała kościół, na którym ciąży dług. Mimo to w myśl przyrzeczenia danego ludności, przystąpiono do budowy również kosztownej Kalwarji. Nic ich nie odstraszyło i niedługo będziemy świadkami ukończenia robót i poświęcenia Kalwarji.

Na czele Komitetu stoją pp. inspektor Sztwiertnia oraz Rogowicz. Obaj niestannie popychali do pracy i zachęcali zwątpiałych oraz starali się o fundusze. Oni też może najwięcej się koło wykończenia Kalwarji zasłużyli i im należy się zupełne uznanie. Niewątpliwie również miejscowy proboszcz, ks. C. Reginek, wysilał się i pomagał oraz pukał do serc parafjan o pomoc na ten wzniosły cel. Dzięki jego staraniom ludność zdecydowała się na poważne ofiary, gdyż każdy wie, że gospodarz niechętnie pozbywa się dobrowolnie choćby najmniejszego kawałka swojej gleby.

Golejowianie dokonali wielkiego dzieła dla chwały Chrystusa. Oby Bóg im to stokrotnie wynagrodził!

Kradzież na kopalni.

Siemianowice w Katowickiem. Na kopalni „Ficinus" w Siemianowicach skradziono 19 m pasa popędowego, szerokości 14 cm. a grubości 5 mm. marki „Cezak". Wartość pasa wynosi 300 zł.

Z Pszczyńskiego

Zbiórka na rzecz pomocy dla bezrobotn.

Pszczyna. Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Pszczynie dążąc do ulżenia niedoli bezrobotnych urządza w tygodniu od 6—11 lipca rb. zbiórkę odzieży, funduszów w gotówce oraz zbiórkę żywności na terenie całego powiatu, przeznaczając zebrane dary na rzecz pomocy dla bezrobotnych. Pozatem sprzedawane będą przez komunalne komitety znaczki po 10, 20, 50 gr. i 1,— zł. Zbiórki powyżej wymienione z wyjątkiem zbiórki odzieży, która jest jednorazowa odbywać się będą każdy miesiąc. Niezależnie od zbiórek apeluje się do obywatelstwa o udzielenie dzieciom bezrobotnych pożywienia całkowicie lub częściowego. Powiatowy komitet ufa, że każdy, któremu dobro bliźniego leży na sercu, nie poskąpi datków i ofiar na pomoc dla bezrobotnych, przez co zaskarbi sobie ich wdzięczność i uratuje niejedną rodzin od strasznej nędzy. Datki pieniężne można również przekazywać na konto Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotn. w Pszczynie konto P. K. O. Nr. 307.890.

Egzamin w szkole gospodarstwa domowego.

Pszczyna. W szkole gospodarstwa domowego w Starej Wsi odbyły się egzaminy dnia 30 czerwca, przy których byli obecni dr. Piekarski z Cieszyna, starosta p. dr. Jarosz z małżonką, dwaj członkowie wydziału powiatowego p. p. Karuga z Goczałkowic i Wiatr z Jankowic, dr. Leśniewski z Pszczyny i kierownik szkoły rolniczej z Rybnika. Przed egzaminem przemówił p. starosta do uczenic, przypominając im, że mają pokazać, co się nauczyły w ciągu roku. Egzamin wypadł bardzo dobrze. Na wszystkie pytania egzaminatorów uczenice odpowiadały zadawalająco, poczem rozdzielono świadectwa. Po egzaminie przemówił wizytator dr. Piekarski, nawiązując, że szkoła w Starejwsi jest najlepszą w całem województwie, gdyż należy do tych, która kształci najlepsze Polki-Górnoślązaczki, które mają być matkami i kształcić mają swoje dzieci na dobrych obywateli państwa polskiego. Zwiedzono też ogród warzywa, rolę, pastwisko, jak i oborę, która się świetnie przedstawia. Zwiedzono tak samo wystawę, która pokazała co potrafią uczenice zrobić.

Z sali sądowej.

Pszczyna. W ostatnim czasie w sądzie grodzkim w Pszczynie odbyło się kilka rozpraw karnych z oskarżenia ks. prof. Salberta przeciwko Ryszkom z Pszczyny. Ryszkowie za zniewagę zostali ukarani grzywną w łącznej sumie 350 zł. lub w razie nieściągalności powyższej kwoty na odpowiednią ilość dni więzienia.

Czyja obrączka ślubna.

Mikołów. W ratuszu pokój 15 jest do odebrania złota obrączka ślubna. — Właściciel może ją sobie odebrać w godzinach urzędowych.

Okropna śmierć.

Chełm w Pszczyńskiem. Dnia 2 bm. siedmioletni syn kolejarza Wojtowicza podczas napadu epileptycznego wpadł do dołu kloacznego i poniósł śmierć na miejscu.

Napad rabunkowy w mieszkaniu.

Imielin w Pszczyńskiem. Onegdaj w godzinach południowych wlamalo się dwóch osobników do mieszkania drogomistrza Borka i skradli leżące na biurku 64 zł. Następnie pod groźbą rewolweru wymusili od Borkowej, która sama tylko była w domu klucze od szaf. Gdy Borkowa nie chciała ich wydać, bandyci zawiązali jej oczy chustką, poczem oderwali przemocą szafy i skradli dalsze 780 zł. Bandyci ulotnili się następnie w niewiadomym kierunku. Policja wdrożyła za nimi pościg.

Pokaz hodowli jedwabników.

Nowy Bieruń w Pszczyńskiem. W czasie od 1 do 15 bm. przeprowadza kol. odcinek drogowy w poczekalni II klasy dworca kolejowego w Nowym Bieruniu pokaz praktyczny hodowli jedwabników. Wystawę można zwiedzać codziennie od godziny 10 rano do 7 wieczorem także w niedzielę i święta. Wejście na wystawę jest bezpłatne.

Pożar w fabryce materjałów wybuchowych.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. Wskutek samozapalenia się protylu wybuchł pożar w oddziale topienia protylu miejscowej fabryki materjałów wybuchowych „Oswag". Zniszczeniu uległo 100 kg. protylu oraz budynek został nieznacznie uszkodzony. Szkody są nieznaczne.

Z Rybnickiego

Posiedzenie rady miejskiej.

Rybnik. W czwartek 9 bm. o godz. 20 odbędzie się na sali posiedzeń w ratuszu posiedzenie rady miejskiej. Porządek obrad przewiduje 8 spraw, m. in. odstąpienie gruntu miejskiego p. J. Lepiarczykowi, ustalenie linji regulacyjnej ul. Strzeleckiej, sprawa budowy linji kolejowej Rybnik — Żory, uchwalenie kredytów na różne cele itd.

Samobójstwo.

Sumina w Rybnickiem. W lesie sumińskim znaleziono onegdaj zwłoki mężczyzny, wiszące na drzewie. W toku dochodzeń ustalono, iż zwłoki należą do 63-letniego Jakóba Janego z Gaszowic. Jany popełnił samobójstwo.

Nie pić wody po spożyciu wiśni.

Rowień w Rybnickiem. 6-letni syn pewnego tutejszego urzędnika kolejowego po spożyciu wiśni napił się zaraz wody. Wkrótce nastąpiły straszne boleści i chłopak zmarł. Powyższy wypadek niech będzie przestrogą dla innych.

Z Lublinieckiego

Dzielna dziewczynka.

Lubliniec. Podczas zabawy w ogrodzie wpadł do beczki napełnionej wodą dwuletni synek ogrodnika W. z Lublińca. Widząc to 6-letnia córka mistrza krawieckiego Toborka przybiegła chłopcu z pomocą. Dzięki przytomności umysłu dziewczynki, dziecko zostało uratowane od śmierci.

Samolot niemiecki na Górnym Śląsku.

Rusinowice w Lublinieckiem. Onegdaj zauważono tutaj samolot niemiecki „D 537", który krążył dłuższy czas nad tutejszą wioską, poczem dokonał lotu nad torem kolejowym Lubliniec — Pawonków, lecąc na wysokości 200 m. Następnie samolot skierował się z powrotem w stronę granicy niemieckiej w kierunku miejscowości Pludry.

Z Cieszyńskiego

Proces o zabójstwo.

Cieszyn. Onegdaj toczył się przed sądem przysięgłych w Cieszynie proces o bratobójstwo. Na ławie oskarżonych zasiadł 27-letni Karol Miodoński z Kiczyc. Sąd skazał go na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Gospodarz podpalił swe mienie, by nie dopuścić do licytacji.

Harbutowice w Cieszyńskiem. Jednej z ubiegłych nocy wybuchł groźny pożar w zagrodzie Jerzego Harwata. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, stodoła i chlew z 11 świniami. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek podpalenia. Należy zaznaczyć, że gospodarstwo Harwata spłonęło już po raz 16-ty. W najbliższym czasie 70 morgów gruntu i 5 budynków miało być sprzedane drogą licytacji za niezapłacone długi. Harwat, nie czekając licytacji, podpalił swe mienie.

Zastrzelenie przemytnika.

Istebna w Cieszyńskiem. Dnia 2 bm. podczas pościgu funkcjonarjusz śląskiej straży granicznej zastrzelił niejakiego Jana Łupieżowca z Istebnej. Przy zastrzelonym znaleziono paczkę z towarem pochodzenia zagranicznego.

VI. Doroczny Zjazd Delegatów Okręgu Śląskiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzp. P.

W dniu wczorajszym odbył się w Świętochłowicach VI. Doroczny Zjazd Delegatów Okręgu Śląskiego Ogólnego Związku Podoficerów Rez. R. P. poprzedzony w godzinach przedpołudniowych obchodem 5-lecia istnienia koła O. Z. P. R. w Świętochłowicach.

Od wczesnego rana ulice miasta przybrały wygląd odświętny i zaroiły się napływającemi licznemi delegacjami z poszczególnych kół okręgu śląskiego. Delegatów zjazdowych powitał miejsc. komendanta rejonowy p. **Kobyłka,** poczem delegowane poczty sztandarowe i uczestnicy ustawili się w karnym szeregu, przygotowując się do zdania raportu, który odbierał p. pułk. **Klaczyński** w towarzystwie kapitana **Popiołka,** naczelnika gminy **Polaka,** zast. komend. Zarządu Głównego z Warszawy p. **Mazurka,** prezesa Zarządu Okręgowego p. **Kupilasa** i innych.

Po zdaniu raportu, z orkiestrą 75 p. p. z Królewskiej Huty na czele, ruszył pochód do kościoła na solenne nabożeństwo, odprawione przez ks. **Augustyniaka** w asyście ks. ks. **Brejzy** i **Lokaja** na intencję Związku Podoficerów Rezerwy. Miejsce w stallach zajęli p. p. pułk. Klaczyński w otoczeniu p. kpt. Popiołka, naczelnika Polaka, prezesa Kupilasa, członków zarządu głównego i członków zarządu okręgowego. Po ukończeniu nabożeństwa uczestnicy Zjazdu ustawili się do potężnej defilady przed Pułk. Klaczyńskim i władzami związkowemi, poczem nastąpiła przerwa obiadowa.

O godz. 13.30 na olbrzymiej i pięknej sali p. Szastoka zagaił Zjazd dotychczasowy prezes Kupilas, witając przybyłych na Zjazd Gości i reprezentantów Władz, organizacyj i pokrewnych związków, odczytując następnie liczne telegramy i listy powitalne od osób, nie mogących brać osobistego udziału w obradach Zjazdu. M. in. depesze nadesłał Gen. **Górecki,** burm. **Koj,** nacz. **Przybyła,** dyr. **Niebieszczański,** dyr. **Stadnikiewicz,** dyr. **Ciszewski, Zw. Powst. Śl. i t. d.**

Pierwsze przemówienie powitalne w imieniu Pana Wojewody, własnem oraz imieniem stowarzyszenia byłych wojskowych i rezerwistów **wygłosił Pan Starosta Szaliński,** podkreślając znaczenie Związku Podoficerów Rezerwy w pracy społecznej. Drugi **w imieniu Gen. Dywizji dr. Zająca** zabrał głos P. Płk. Klaczyński, który m. in. stwierdził, że **tak jak w armji korpus podoficerski jest kośćcem armji, podobnie i Związek Podoficerów rezerwy winien być nim w społeczeństwie.** Dalsze przemówienia wygłosili imieniem Starosty powiatu katowickiego **dr. Seidlera p. Breguła.** Naczelny Redaktor „Polski Zachodniej" p. Edward **Rumun,** dalej przedstawiciele: Związku Legionistów, p. **Bernardt,** a imieniem Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej we Francji p. **Siminski,** ponadto powitał Zjazd delegat Związku Strzeleckiego p. **Morelowski,** z ramienia zaś Związku Oficerów Rez. koła katowickiego przemawiał p. por. **Podsadecki.**

Przewodniczącym Zjazdu został wybrany p. **Marcinkowski,** który przystąpił do przeprowadzania wyborów dalszych członków prezydjum, a dalej komisji matki i komisji **wniosków.**

Po dokonaniu **tych wyborów** złożył krótkie sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu p. prezes Kupilas. Z wywodów mówcy wynikało, że Związek stale dąży do kwitnącego rozwoju; w zakończeniu podnosi bezinteresowną pracę dla związku sekretarza jego p. **Mączyńskiego** i skarbnika p. **Zamboka.** Przemówienie ustępującego prezesa zebrani **delegaci przyjęli burzą oklasków,** podobnie jak i sprawozdanie sekretarza p. Mączyńskiego, który w swem rzeczowem, popartem cyframi sprawozdaniu wykazał wielką żywotność Związku, czego dowodem jest stale wzrastająca liczba członków Związku dochodząca do 4077 osób. Cały Okręg śląski podzielony jest na 9 rejonów i 70 kół. Zkolei nastąpiło doskonale ujęte sprawozdanie skarbnika pana Zamboka, a wreszcie w imieniu Komisji Rewizyjnej p. Chrostek, stwierdziwszy całkowity porządek w kasie i księgowości zaproponował udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Po ożywionej dyskusji, jaka rozwinęła się po sprawozdaniach i po jednogłośnem uchwaleniu absolutorjum przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, który wybrano w następującym składzie: prezes **Kupilas,** wiceprezesi: **Czyrzyk, Bata i Wilczek,** sekretarz **Mączyński,** skarbnik **Zambok,** ławnicy: **Marcinkowski i Bronny,** przewodniczący Sądu koleżeńskiego **Edward Rumun,** przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. **Chrostek.** Wybór Zarządu wypadł jednomyślnie, w szczególności ponowny wybór prezesa Kupilasa dokonał się wśród całkowitej jednomyślności i solidarności delegatów. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj, które omówimy innym razem i po wysłaniu telegramów hołdowniczych do dostojników Państwa i Kościoła, zamknięto Zjazd odpiewaniem „Roty". Bliższą charakterystykę Zjazdu i jego szczegółów zajmiemy się w najbliższym czasie.

SPORT

Polska — Łotwa 5:1 (4:0).

Ryga, 5. 7. (Tel. wł.) Międzypaństwowe zawody piłki nożnej Polska — Łotwa, odbyte w dniu wczorajszym w stolicy Łotwy Rydze, zakończyły się łatwo wywalczonem zwycięstwem naszej reprezentacji. Bramki dla Polski uzyskali: Kosok i Kisieliński po dwie i Reyman jedną. Sędziował p. Birlem (Niemcy).

Zawody międzymiastowe.

Sosnowiec, 5. 7. (Tel. wł.).

Zagłębie — Kraków 3:3 (1:1).

Poznań, 5. 7. (Tel. wł.)

Poznań — Kraków. 3:2 (0:0).

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.)

Warszawa — Łódź. 3:2 (2:2).

Mistrzostwa Ligi śląskiej.

Sturm — Orzeł Wełnowiec 2:3 (1:2)
Kolejowe P. W. — K. S. Chorzów 0:0
K. S. 06 — B. B. S. V. Bielsko 7:1 (3:0)
Śląsk — 1. F. C. 3:1 (1:1)

Tabela Ligi śląskiej.

Po wczorajszych rozgrywkach, które przyniosły naogół spodziewane wyniki, tabela ligi śląskiej przedstawia się następująco:

	gier	stos. br.	pkt.
1. Naprzód	14	49:13	24
2. A. K. S.	15	43:28	24
3. Orzeł	17	43:32	21
4. Śląsk	16	34:25	20
5. 1. F. C.	14	55:33	17
6. Chorzów	14	33:31	15
7. 07 Siemianowice	14	22:33	14
8. 06 Katowice	15	37:28	13
9. Kolejowe P. W.	16	25:40	11
10. B. B. S. V.	17	20:33	10
11. Policyjny K. S.	16	21:38	7
12. Sturm	17	27:77	6

Spotkania towarzyskie.

Sparta — Diana. 8:2 (2:0).
Zgoda — Słowian 8:2 (2:0)
K. S. 07 — K. S. 20 Bogucice 1:4 (0:3)
Haller — Pogoń Katowice 4:1 (2:1)
Szopienice — Mysłowice 1:7 (1:2)
Kościuszko — S. M. P. 6:2 (3:0)
Ruch — Stadjon 10:0 (3:0)

Naprzód Lipiny — Hakoah Wiedeń 2:1 (0:1)

Leader śląskiej tabeli okręgowej Ligi zaprodukował grę nadzwyczaj piękną, tak, że zwycięstwo uzyskane przez nich nad zawodowcami wiedeńskimi było w zupełności zasłużone.

Zawodom przyglądało się przeszło 3.000 widzów, jednakowoż rozchodzili się z dużem rozczarowaniem.

Żydowski K. S. — Hakoah 2:3 (2:0) !!

W drugim dniu zawodów Wiedeńczycy próbowali się zrehabilitować, grając z B-klasową drużyną Żyd. K. S., jednak i tu nie mogli dać rady, a miejscowi prowadzili do przerwy już 2:0, nie wytrzymali jednak ostrego tempa gry podyktowanego w II. połowie gry.

Podkreślić należy, że zawodowcy wiedeńscy odnieśli swoje zwycięstwo dzięki ich brutalnej grze.

Ligoń (Policyjny KS.) wygrywa biegi kolarskie w Kochłowicach i Lipinach.

Kochłowice, 5. 7. Przeprowadzony dziś rano bieg kolarski na dystansie 54 km, staraniem miejscowego K. C. Wesoła Jazda wygrał **Ligoń** z Policyjnego K. S. Katowice w czasie 1 godz. 47:33 przed **Kowalskim** (Tempo Załęże) i **Paprotą** (Orzeł Świętochłowice).

Lipiny, 5. 7. Bieg kolarski Naprzodu Lipiny na przestrzeni 60 km, odbyty wczoraj popołudniu wygrał bezkonkurencyjny **Ligoń** z Policyjnego K. S. przed **Koenigiem** (Stadjon Król. Huta) mimo, że był przemęczony wyścigiem wygranym w Kochłowicach.

Włokas wygrywa kolarski wyścig górski.

Kraków, 5. 7. (Tel. wł.) Doroczny górski wyścig kolarski Kraków — Zakopane, odbyty wczoraj przy licznym udziale kolarzy z całej Polski, wygrał Włokas (Żory).

Stadjon ulega Warcie.

Poznań, 5. 7. (tel. wł.) Na boisku Warty odbyły się dziś zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Polski między tutejszą Wartą a „Stadjonem" Król. Huta. Zawody przyniosły zwycięstwo Warcie w stosunku punktów 296:147.

Trójmecz lekkoatletyczny w Warszawie.

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) Odbyty w dniach 4 i 5 bm. lekkoatletyczny trójmecz z udziałem poniższych klubów, nie dał wyników na miarę europejską i zakończył się zwycięstwem Morawskiej Slavji (Brno) stosunkiem punktów 128 przed A. Z. S. i Legją Warszawa 117 i 78.

Bocheński ustanawia rekord Europy.

Warszawa, 5. 7. (tel. wł.). W biegu sztafetowym 5×50 mtr. wygranym przez A. Z. S. Warszawa w czasie 2:36.6 ustanowił Bocheński nowy rekord Europy na dystansie 50 mtr. wynikiem 26.6. Poprzedni rekord należał do Węgra dr. Barany'ego i brzmiał 26.8.

Wyczyny sportowe S. M. P. w Orzegowie.

SMP. Orzegów — D. J. K. „Oderwacht" Cosel 5:1 (3:1)

Drużyna SMP. Orzegów bawiła w ub. niedzielę w Koźlu, gdzie zwyciężyła w pięknym stosunku tamtejszą Oberligę „Gaumeister". — Bramki dla SMP. zdobyli NaNwrath 2, Neidek, Skrzypiec i Logiewa po jednej.

SMP. Orzegów — Komb. zespół D. J. K. i „27" Orzegów 2:0 (2:0)

Drużyna SMP. znajdując się obecnie w znakomitej formie zdołała i tym razem pokonać w pięknym stosunku twardy i brutalny zespół miejscowy. Drużyna SMP. we wszystkich liniach pokazała grę naprawdę stojącą na wysokim poziomie technicznym, jak i taktycznym, atak SMP. prześladował fatalny pech w strzałach na bramkę, gdyż wynik odpowiadałby conajmniej dwucyfrowy. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Logiewa i Nawrath, sędzia b. dobry.

Rez. SMP. — Rez. D. J. K. Orzegów 2:0

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ficek i Wardas.

I. jun. SMP. — I. jun. D. J. K. 3:1
II. jun. SMP. — II. jun. D. J. K. 2:1

O mistrzostwo klubowe „Sokoła" w Krywałdzie.

W niedzielę, dnia 28 czerwca r. b. T. Gimn. „Sokół" w Krywałdzie przeprowadziło na miejscowem boisku zawody lekkoatletyczne o mistrzostwa klubowe w obecności przedstawiciela Śl. O. Z. L. A. Zawody przeprowadozne przy pięknej pogodzie wobec licznie zebranej publiczności dały następujące wyniki:

Bieg 100 mtr. 1. Dyka J. 11.5 sek., 2. Michalski R. 11.8, 3. Rak H. **1500 mtr.** 1. Wrzosok T. 4.40.6 mtr., 2. Kolonko H., 4.46.4 mtr., 3. Wencel E. **Skok w wyż:** 1. Dyka J. 1,66½ m., 2. Rak H. 1,61 m., 3. Karwat W. 1,48 m. **Skok w dal:** 1. Dyka J. 6,23 m., 2. Rak H. 5,74 m., 3. Michalski R. 5,39 m. **Skok o tyczce:** 1. Rak H. 5,74 m., 3. Michalski R. 5,39 m. **Skok o tyczce:** 1. Rak H. 2,67 m., 2. Bizgwa A. 2,40 m., 3. Karwat W. 2,40 m. **Pchnięcie kulą:** 1. Rak H. 10,26 m., 2. Jeglorz M. 10,15 m., 3. Szendzielorz P. 9,98 m. **Rzut dyskiem:** 1. Dyka J. 31,60 m., 2. Karwat W. 28,69 m., 3. Rak H. 28,28 m. **Rzut oszczepem:** 1. Dyka J. 40,85 m., 2. Karwat W. 39,60 m., 3. Rak H. 37,30 m.

Funkcje sędziów sparwowali: pp. Koczur, sekretarz Śl. O. Z. L. A. Inż. Wierzbicki i M. Rzepczyk, prezes i wiceprezes miejscowego gniazda.

Max Schmeling, mistrzem świata.

Na stadjonie w Cleveland (Ohio) odbył się w sobotę decydujący mecz o tytuł mistrza świata wszech wag, między Amerykaninem Young Stribblingiem, a Niemcem Maksem Schmelingiem, dotychczasowym mistrzem świata. Zwycięstwo odniósł Schmeling, dzięki większej wytrzymałości przez techniczny noukaut w 15 rundzie, zatrzymując nadal tytuł mistrza świata, zdobyty swego czasu nad Sharkey'em przez dyskwalifikację. Walka powyższa, jakkolwiek stała na bardzo wysokim poziomie i miała niezwykle zajmujący przebieg, nie cieszyła się zainteresowaniem i przyniosła jej organizatorom wielkie fiasko. Zebrało się bowiem zaledwie 35.000 widzów, a ogólny dochód z zawodów nie pokrywa nawet kosztów organizacyjnych. Brak zainteresowania tym ważnym meczem, tłómaczyć należy faktem, że w ringu do walki o tytuł mistrza świata, nie stanęli najlepsi pięściarze. Dla Schmelinga zwycięstwo to jest jednak wielkim sukcesem, gdyż zrehabilitował się w opinji sportowej całego świata, za zdobyte w ubiegłym roku mistrzostwo przez dyskwalifikację Sharkey'a.

Piękne zwycięstwo śląskich pięściarzy.

Górny Śląsk rozgromił Śląsk Opolski 14 : 2. — Wieczór knokautów.

Katowice, 4 lipca. W przepełnionej po brzegi sali Powastańców odbyły się w sobotę wieczór zawody bokserskie między reprezentacjami obu Śląsków. Mecz ten przyniósł piękny sukces pięściarzom polskim w postaci nieoczekiwanego zwycięstwa nad bokserami niemieckimi w stosunku punktów 14:2.

Zwycięstwo to było dziełem doskonałych walk dobrze usposobionych pięściarzy naszych, którzy dzięki wspaniałej formie rozgromili Niemców w tak katastrofalnym stosunku. Na 7 zwycięstw odnieśliśmy aż 5 nokautów, które o różnicy klasy, jaka dzieliła walczących. Dwa punkty zdobyte przez Niemców były ciężko zapracowane i zostały uzyskane przez ich najlepszego boksera Krautwursta. Dobrą klasę przedstawiał również w drużynie niemieckiej Winkler, pozostali natomiast ustępowali naszym pięściarzom pod każdym względem.

Oto techniczne wyniki walk:

W wadze muszej: **Plucik** (G. Ś.) zwycięża w trzeciem starciu **Helsiga** (Śl. Op.) przez techniczny knockaut. W wadze koguciej: **Kokot** (G. Ś.) knockautuje w drugiej rundzie Reinerta (Śl. Op.). W wadze piórkowej: Rudzki (G. Śl.) wypunktował **Rducha** (Śl. Op.). W wadze lekkiej: **Konieczny** (G. Śl.) uległ nieznacznie na punkty **Krautwurstowi** (Śl. Op.). W wadze półśredniej: **Gburski** (G. Śl.) wygrał przez techniczny knockaut w trzeciem starciu z **Mildnerem** (Śl. Op.). Najpiękniejsza walka wieczoru w wadze średniej między **Wieczorkiem** (G. Śl.) a **Winklerem** (Śl. Op.) zakończyła się zwycięstwem w pięknym stylu walczącego Polaka. Serję knockautów powiększyli **Niesobski** w wadze półciężkiej i **Wocka** w wadze ciężkiej przez techniczne knockauty, pierwszy nad **Nikrawtzem,** ostatni nad Chnidą.

Walki prowadził wzorowo w ringu pan **Szpiegelman.** Na punkty sędziowali **pp. Nowak** (Śl. Op.) i komisarz **Urbańczyk** (G. Śl.) Jure w tym składzie wywiązało się ze swego zadania bez zarzutu, gdyż wyniki były sprawiedliwe (oczywiście poza knockautami) i przyjęte zostały przez obie strony bez dyskusji.

Przed zawodami odbyło się okolicznościowe powitanie drużyn. W imieniu gospodarzy powitał gości niemieckich **prezes Śl. O. Z. B. p. inspektor Jeziorski,** dziękując równocześnie publicznie za tak wielkie zainteresowanie, wręczając kierownikowi drużyny niemieckiej piękny upominek. W imieniu gości podziękował **p. dr. Sonnefeld,** a przy wręczeniu skromnego upominku podkreślił, że im właśnie zależy na przyjaznem utrzymaniu stosunków między obu Śląskami. Szczere to oświadczenie kierownika drużyny niemieckiej, przyjęła publiczność z entuzjazmem.

Nurmi ma już następcę, jest nim Lethinen.

Trzy nowe rekordy światowe.

Prasa sportowa całego świata przepełniona jest wiadomościami o trzecim — bodajże najpiękniejszym rekordzie finlandczyka Lehtinen, który w biegu na 5 klm. pobił rekord światowy swego fenomenalnego rodaka Paavo Nurmiego, w czasie 14:31.7.

Zatem ubiegły tydzień przyniósł trzy świetne wyczyny, które stanowią nowe rekordy światowe. Oto nazwiska rekordzistów i ich rekordowe wyniik:

Purje — Finlandja — 1500 metrów 3:34.4
Ladoumeqe — Francja — 2000 metrów 5:21.2
Lehtinen — Finlandja — 5000 mtr. 14:31.7.

Program radjowy.

Wtorek 7 lipca 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 „Szlachetne współzawodnictwo w wojsku". 15.45 „Chwilka lotnicza". 16.00 Audycja Cioci Heli dla dzieci. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 „Wakacje w obozie". 17.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 „O tajemniczych promieniach ultragamma". 18.00 Koncert popularny. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie". 19.50 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Muzyka operowa i baletowa z Doliny w Warszawie. 22.00 Feljeton p. t. „Poezja nicości". 22,15 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.20 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Środa 8 lipca 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw. 15.45 Intermezzo muzyczne. 16.00 Program dla dzieci najmłodszych. 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 „Radjo na wsi" — z cyklu „Polski świat radja". 17.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 Odczyt p. t. „Uroczystości Chopinowskie na Majorce". 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Dr. Tadeusz Dobrowolski, dyr. Muzeum Śl.: „Współczesna kultura śląska". 19.50 Komunikaty sportowe. 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Pogadanka muzyczna p. t. „Radjo w życiu Ameryki". 20.30 Koncert kameralny. 21.00 Kwadrans literacki. 21.30 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljeton p. t. „Dziennikarstwo, publicystyka, literatura. 22.15 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.20 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

We wtorek, dnia 7 bm. romantyczna opera „**Mignon**" z występem p. Liljany Zamorskiej, której czar w tej operze jest dominanta nastroju. Prowadzi operę p. Bończa Tomaszewski.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 7 lipca br. „Mignon" występ Zamorskiej o godz. 20.00.

Środa, dnia 8 lipca br. „Krysia Leśniczanka" o godz. 20.00.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 4 lipca 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,31 zł. 100 franków francuskich 34,85 zł. 100 szylingów austrjackich 125,14 zł. 100 koron czeskich 26,38 zł. 100 franków szwajcarskich 172,44 zł. 100 guldenów holenderskich 358,20 zł. 100 belg. belgijskich 124,09 zł. 100 lei rumuńskich 5,32 zł. 100 koron szwedzkich 238,75 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 4 lipca 1931 r.

Żyto 28—28,50. Pszenica 30—31. Owies jednolity 31—32. Owies zbierany 28—29. Jęczmień na kaszę 28—28,50. Mąka pszenna luksusowa 58—68. Mąka pszenna wyborowa 53—58. Mąka żytnia 45—47. Otręby pszenne szale 16—17. Otręby pszenne średnie 14—15. Otręby żytnie 15,50—16. Kuchy lniane 27—28. Groch polny jadalny 32—35. Groch „Victoria" 40—45. Łubin niebieski 23—24. Łubin żółty 33—35. Obroty małe. Tendencja utrzymana.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 27. VI. do 3. VII. spędzono na targi: buhaji 71, wołów 25, krów 436, jałówek 40, cieląt 184, nierogacizny 1201, ogółem 1957 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0,78 do 1,17 zł, woły od 0,80 do 1,22 zł, krowy od 0,80 do 1,20 zł, jałówki od 0,88 do 1,22 zł, cielęta od 0,80 do 1,10 zł, nierogaciznę I gat. od 1,61 do 1,80 zł, II gat. od 1,51 do 1,60 zł, III gat. od 1,41 do 1,50 zł, IV gat. od 1,20 do 1,40 zł.

Targ ożywiony. Tendencja zwyżkowa.

Poświęcenie harcerskiej szkoły instruktorskiej na Buczu.

Na wczorajszą uroczystość na Buczu przybył J. E. ks. biskup Adamski, zjechało z całej Polski mnóstwo działaczy harcerskich, przybyli delegaci Rządu w Warszawie, tudzież władz wojewódzkich i wojskowych na Śląsku; przyjechali wybitni goście harcerscy z zagranicy, szczególnie słowiańscy, którzy wprost z Pragi razem z naszymi harcerzami zjawili się na Buczu, witani nader serdecznie. Samych harcerzy i harcerek zleciało się około 2000.

Z Katowic przybyli: P. Wojewoda dr. Grażyński, prezes D. K. P. p. inż. Niebieszczański, naczelnicy Wydziałów Wojewódzkich pp. dr. Bartl, Regorowicz, Rudowski i Robel, pp. starostowie Bocheński z Tarn. Gór, Wygięda z Rybnika, i p. Kisiała z Cieszyna. P. posłanka dr. Kujawska, p. poseł dr. Dąbrowski, prof. Lutosławski z Wilna.

Uroczyste nabożeństwo odprawił J. E. ks. bisk. Adamski przy ołtarzu polowym, zbudowanym gustownie na polanie w stylu beskidzkim przez artyst. rzeźbiarza Konarzewskiego z Istebnej. W ołtarzu widniał pięknie rzeźbiony z drzewa obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a na frontonie kaplicy piękna rzeźba z drzewa wyobrażająca św. Jerzego, patrona harcerstwa. Goście zgromadzili się przed ołtarzem, drużyny harcerskie w dalszem półkolu.

Poprzednio dokonał P. Wojew. dr. Grażyński w otoczeniu gości zagranicznych przeglądu oddziałów harcerskich, przyczem odbyło się uroczyste podniesienie sztandaru. Podniosłe kazanie w duchu harcerskim wygłosił kap. Milik. W czasie mszy św. przygrywała do pieśni orkiestra harcerska z Poznania.

Po nabożeństwie udano się przed gmach szkoły, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia. Pierwsze przemówienie powitalne wygłosiła prezeska Oddziału Śląskiego p. Wanda Jordanówna, następnie P. Wojewoda dr. Grażyński w charakterze prezesa Zarządu Głównego Zw. Harcerstwa Polskiego.

Następnie ks. biskup Adamski wyraził swą radość, iż danem mu jest poświęcić ten gmach, którego inicjatorzy i kierownicy chcą go prowadzić w duchu Bożym. Podniósł religijne cnoty polskiego ruchu harcerskiego i życzył mu, aby w tych cnotach zawsze wytrwał dla miłości Boga i Ojczyzny oraz braterstwa narodów, opartego na duchu Chrystusowym.

Następnie ks. Biskup dokonał poświęcenia gmachu, poczem przemówienia z życzeniami wygłosili im. harcerstwa czeskiego p. Svojsik, jugosłowiańskiego p. Malesz, rumuńskiego p. Goja, węgierskiego p. Molnar, angielskiego p. Croasdale, rosyjskiego na emigracji p. Agapow. Wreszcie p. gen. dyr. inż. Ciszewski przemówił im. Komitetu budowy „Bucza" i podniósł szczególne zasługi p. nacz. inż. Rudowskiego oraz p. gen. dyr. Brooksa, amerykanina a wielkiego przyjaciela harcerstwa.

Po przemówieniach odbyła się defilada dziarskich oddziałów harcerzy i harcerek, które budziły zachwyt i podziw i witane były gorącemi oklaskami. Po obiedzie odbyły się zabawy i zawody a p. Wojewoda z gośćmi zagranicznymi udał się do Wisły, by im pokazać piękne okolice u źródeł głównej rzeki polskiej. Wieczorem rozjechano się do domów, — na Buczu pozostali kursiści a w sąsiedztwie w namiotach drużyny obozownicze letnie. I tak odtąd płynąć tam będzie stale życie harcerskie na pięknem harcerskiem Buczu.

Rozmaitości.

Grubasy rzadko bywają przestępcami.

Naczelny lekarz więzienia w Kioto (Japonja) otrzymał dyplom honorowy uniwersytetu w Tokio za obronę tezy, iż „grubasy rzadko bywają przestępcami, a większość przestępstw jest dziełem ludzi chudych". Oryginalna, bądź co bądź, teorja doktora japońskiego, miała już swego praojca w Szekspirze, który wyraził tę samą opinję w dramacie swym „Juljusz Cezar".

Nagrody w postaci domów dla matek włoskich.

Rząd Mussoliniego ogłosił utworzenie nagrody, która ma być rozdzielana przez przeciąg 5 lat począwszy od roku przyszłego, tym rodzinom, które miały przynajmniej troje dzieci w ciągu ostatnich 4 lat. Nagrody te nie będą pieniężne, lecz wyznaczone będą w postaci domków lub mieszkań, liczących conajmniej po cztery pokoje. Domki te, lub mieszkania oddawane będą bezpłatnie co roku 6 rodzinom, które uznane zostaną przez specjalną komisję za „godne tego odznaczenia.

Pozłacany aparat telefoniczny.

W tych dniach angielski zarząd poczty wciągnął do swej sieci telefonicznej dwumiljonowego z rzędu abonenta telefonu. Dziwnym zbiegiem okoliczności abonentem tym jest właśnie ukochany przez całą Anglję król. Jerzy V, który kazał założyć sobie nowe połączenie telefoniczne w swym zamku w Windsorze. Przed rozpoczęciem tych robót skonstatowano, iż nowy aparat w Windsorze będzie dwumiljonowym z rzędu na terenie Anglji. Z okazji tego rekordu aparat telefoniczny dla zamku w Windsorze, wykonany został specjalnie artystycznie; jest on pozłacany; wręczono go królowi Jerzemu ze specjalnem pismem pamiątkowem.

Odpowiedzi redakcji.

Morze Polskie nr. 9. Informacyj udzieli Powiatowa Komenda Uzupełnień (PKU) w Pszczynie. Na pytanie drugie odpowiemy w dodatku „Zdrowie".

F. G. Bogucice. 1. Spółdzielnie, jak Bank Ludowy, o ile posiadają majątek, nabyty przed 1 stycznia 1923 roku, zobowiązane są do waloryzacji oszczędności. Jednakże miara przerachowania musi być ustalona przez komisarza rządowego. Jeżeli komisarz rządowy stwierdzi, iż dany bank nie posiada majątku z przed roku 1923 natenczas waloryzacja jest wykluczona. Trudno powiedzieć nam, czy taki majątek posiada spółdzielnia Bank Ludowy w Katowicach. Informacyj w tym względzie udzieli sąd grodzki, oddział spraw niespornych w Katowicach, do którego powinien się zwrócić sam interesent. 2. Pracy plebiscytowej nie zalicza się nieetatowemu pracownikowi kolejowem, natomiast etat. pracownik kolejowy może ubiegać się o zaliczenie pracy plebiscytowej. W tym celu, należy stawić wniosek do Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach, załączając dowód swej pracy plebiscytowej.s

S. R. Ornontowice. Wobec ogólnego braku pracy trudno będzie otrzymać gdziekolwiek zajęcia. Są wprawdzie starania, by zatrudnić wszystkich bezrobotnych górników, choćby tylko przez 2 tygodnie w miesiącu. Obecnie toczą się w tej sprawie układy z pracodawcami, o których wyniku nie omieszkamy napisać w „Katoliku". O wsparcie z tytułu Pomocy Państwowej należy starać się przez gminę.

No. 2000-Ko. Trzeba wykupić patent czyli świadectwo przemysłowe. W tym celu należy zwrócić się do Urzędu Skarbowego, który udzieli szczegółowych informacyj.

J. Klonowski, Katowice, ul. Sokolska 3, fabryka likierów. Mieczysław Piotrowski, Bytków, pow. Katowice, przedstawiciel firmy Makowskiego, fabryka win owocowych. Józef Palowski, Katowice, ul. Marjacka 19, fabryka wód mineralnych.

J. U. Wartogłowiec. 1. O kradzieży należy powiadomić policję. Ogłosić możemy w „Katoliku", lecz tylko za zapłatą. 2. Można pożyczyć za kwitem, lecz kwit musi być zaopatrzony znaczkiem opłaty stemplowej w wysokości 20 groszy począwszy od 50 zł.

T. F. Niewiadom. Banku tego nie znamy, wobec czego nie możemy udzielić informacyj. W każdym razie zalecamy ostrożność. Najlepiej będzie zapytać się w Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach jako bezpośrednio zainteresowanego.

L. K. Ligocka Kuźnia. Odległość budynków od lasów powinna wynosić 75 metrów.

w złotych równa się:

w czasie		1 rubel carski	1 kor. austr.-w.	1 marka niem.	1 marka polska
I.	1919 r.	0,91	0,34	0,56	0,67
II.	„	0,74	0,31	0,50	0,58
III.	„	0,67	0,25	0,50	0,50
IV.	„	0,50	0,21	0,50	0,44
V.	„	0,44	0,18	0,48	0,40
VI.	„	0,40	0,17	0,48	0,36
VII.	„	0,27	0,16	0,42	0,31
VIII.	„	0,24	0,13	0,36	0,24
IX.	„	0,17	0,091	0,30	0,17
X.	„	0,16	0,071	0,24	0,13
XI.	„	0,12	0,059	0,18	0,10
XII.	„	0,095	0.045	0,14	0,071

Z całej Polski.

Zbrodnicza akcja bezbożników.

Warszawa. Od pewnego czasu dają się zauważyć w Warszawie i okolicach sporadyczne fakty bezczeszczenia i profanowania przyrodzonych obrazów i figur, wyobrażających Chrystusa Pana lub Świętych. Jest to niewątpliwie akcja bezbożników międzynarodowych, która dla swych celów wynajmuje występne jednostki z pośród mętów wielkomiejskich, jak to zresztą wykazał fakt ujawnienia sprawców profanacji obrazu Matki Boskiej w Mokotowie. Ostatnio w nocy znów uszkodzono figurę Matki Boskiej przy ulicy Polnej. Jest rzeczą konieczną, aby władze bezpieczeństwa zwróciły baczniejszą uwagę na akcję bezbożników, przejawiającą się również w dziedzinie prasowej, używającą wszelkich kłamstw i oszczerstw do zohydzenia religji i Kościoła. Na terenie Warszawy akcję taką bezkarnie rozwija n. p. niejaki Tadeusz Wieniawa-Długoszowski, wydawca tygodnika „Polska Wolność", wielokrotnie karany sądownie za oszczercze napaści na duchowieństwo.

Skazanie senat. Kozickiego.

Równe. Rozprawa przeciwko b. senatorowi Sergjuszowi Kozickiemu została ukończona. Kozicki nawołując Ukraińców do głosowania za listą nr. 8 Selrob wygłosił przemówienie o treści antypaństwowej. Sąd skazał Kozickiego na rok ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Kozicki został na razie wypuszczony na wolność za kaucją 300 zł.

Nakładem firmy „Katolik". spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Król. Hucie.

Przetarg

Dyrekcja Okr. Kol. Państw. w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 27. lipca 1931 r. przetarg publiczny na sprzedaż różnych odpadków metali półszlachetnych i innych materjałów.

Szczegóły przetargu ogłoszono w Monitorze Polskim nr. 149 z dnia 2. 7. i Gazecie Polskiej nr. 177 z dnia 1. 7. 1931 r.

Termin składania ofert upływa w dniu 27-go lipca 1931 r. o godzinie 12-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach.